Cena numeru 1 Mk.
№ 15. Mińsk, Niedziela 25 kwietnia 1920 r. Rok II.

ZORZA MIŃSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY.

PRENUMERATA: Kwartalnie . . mk. 10

Adres Redakcji i Administracji: Mińsk, ul. Mickiewicza № 71. Telef. 75.

OGŁOSZENIA: Za wiersz garm. mk. 10

ROCZNICA.

Kiedyś w historji dziejów naszych, dnie 18 i 19 kwietnia 1919 r. staną jak słupy graniczne, od których rozpoczęło się nowe życie polskie na Kresach Rzeczypospolitej. W dniach tych Sprawiedliwość Bożą odwróciła kartę historji naszej. Moskwa odwieczny nasz wróg, pobita przez wojska polskie pod wodzą Józefa Piłsudskiego cofała się w popłochu na wschód — i żołnierz polski, jak rycerz z bajki, niosący wyzwolenie uciśnionym, tryumfująco wchodził w prastare mury Wilna. Wzruszenie ludności wileńskiej granic wówczas nie miało. Młody i stary dziecko i niewiasta wszystko co żyło polskiego w Wilnie, na widok orłów białych na czapkach naszych żołnierzyków polskich wybiegło radośnie na ulice. Wśród gradu i świstu kul nie kryto się po domach, ale wybiegano na ulice aby tylko czemprędzej przekonać się, czyto nie sen, czy istotnie Bóg zlitował się nad swym wiernym ludem i zesłał wybawicieli. Do ostatniej chwili Wilno nie wiedziało czyje wojsko atakaje bolszewików. Jedni mówili że to Niemcy, inni zaś, że to Litwini, a tylko jasnowidzący duchem czuli, że w wąskich ulicach Ostrej Bramy potyka się na śmierć i życie żołnierz polski. I takie śmiertelne zmaganie się z przeważającym wrogiem garstki walecznych trwało długie jak wieczność trzy dni. Były to dni, których ani Wilno, ani Polska cała nigdy z pewnością nie zapomni.

Rozważając te wzniosłe dni musimy pamiętać, że z rozpoczęciem walk o Wilno rozpoczyna się nowa wojna polsko-moskiewska, która z niesłabnącą siłą trwa do chwili obecnej. Rozpoczyna się wojna o to, kto i jak ma panować na wschodzie Europy — czy Moskal pół barbarzyński, dziki azjata, czy też Polak przedstawiciel kultury i obyczajów zachodnich, który na ostrzu bagnetów wypisał wzniosłe hasło: Wolni z wolnymi, równi z równymi.

Wrogowie nasi i płatni przez nich agitatorzy po wsiach i miastach nie chcą dopuścić aby lud zrozumiał, dla czego się dziś ta wojna toczy, o jakie wzniosłe i piękne cele walczy i życie kładzie żołnierz polski. Wrogowie nasi boją się, aby lud nie zrozumiał tej prawdy, bo wówczas im odwiecznym naszym ciemiężcom gore. Gore im, za naszą nędzę i niedolę, za zrujnowane gospodarstwa, za spalone wsie, za śmierć najdroższych, za ciemnotę naszą i upodlenie, za nasze długie noce niewoli! Lecz coraz jaśniej robi się w umysłach ludzkich, coraz bardziej wszyscy rozumieją że wojna polsko-moskiewska rozpoczęta u wrot Wilna jest święta wojną o wolność ludów, o prawo ich do lepszego i rozumniejszego życia. I tak jak słońca nie zaciemnią na zawsze chmury, nie zdołają nigdy wrogowie nasi wydrzeć nam z piersi miłości i poświęcenia dla Matki Ojczyzny

naszej, do której kolan zawsze garnąć się będziemy.

Ale lud polski na kresach sercem i rozumem, wyczuł odrazu gdzie prawda i światło Boże. I niejednokrotnie w większości swojej dał dowód, że w wojsku polskiem widzi swego zbawiciela i stawał z nim natychmiast do szeregu w walce o wolność. Dziś w rocznicę jednego z najważniejszych momentów tej walki o wyzwolenie z niewoli moskiewskiej, wspomnijmy o tych co życie swe młode oddali za nas, pójdźmy na ciche mogiły żołnierza polskiego i ślubujmy Polsce naszej służyć tak wiernie i z zapamiętaniem jak, ci, nad którymi konary drzew szumią na sen wieczny. Niech ta rocznica skrzepi nasze siły i doda nam męstwa i hartu, abyśmy wojnę polsko-moskiewską zakończyli zwycięstwem ducha polskiego i wolności.

A wtedy da Bóg Sprawiedliwy, że słońce, które weszło nad nami już nigdy nie zajdzie.

F. H.

Rolnik i robotnik.

Dużo dziś się słyszy i czyta o tem, że robotnicy powinni łączyć się jaknajliczniej w związki zawodowe, by się bronić przed wyzyskiem pracodawców.

Jest to bardzo słuszne. Nikt temu nie zaprzeczy, że przed wojną zarabiali fabrykanci i właściciele majątków bardzo dużo, za dużo w stosunku do tego co zarabiali rolnicy, którzy im tego majątku krwawym potem przysparzali.

To też teraz zadaniem państwa i społeczeństwa jest tak ułożyć stosunki klasowe, by zyski nie były zbyt wielkie, a przedewszystkiem by ten, co ma większe zyski spełniał też większe obowiązki społeczne. Mają więc mieć robotnicy fabryczni kasy zapomóg w razie choroby lub śmierci, ubezpieczenie na starość i od wypadków, ochrony i szkoły dla dzieci robotników i t. p.

Na wsi mają być te same zapewnienia: Każdy w stosunku do posiadanej ziemi dochód dający, winien płacić podatek na kasy chorych, niezdolnych do pracy starych rolników, na ochrony, szkoły wiejskie i t. p.

Nim się jednak wszystko u nas zrobi, dużo wody upłynie, trzeba sobie jedni drugim już teraz pomagać takimi sposobami, które nie wymagają przygotowań, ani urzędów, a tylko trochę dobrej woli. Oto chcę mówić o ludziach wiejskich i miejskich. Dawniej rolnik i mieszczanin byli mniej więcej równi. Zarobki były niedużo, ale i życie tanie. Gospodarz przywiózł na rynek, do miasta, co mu tam ziemia urodziła i co gospodyni wychowała; krowę, prosię, ciele, sprzedał zboże, warzywa, kupił buty, czy żelaza czy perkalu i pieniędzy nie wydał ani jeden ani drugi.

Gawędy sąsiedzkie.

I

Życie jest ciężkie: często dmucha człowiekowi wiatrem w oczy i często, wichrem smaga, gradem siecze, żarem na znojnym dniu pracy pali. Rzadkie są chwile, gdy promieniste szczęścia słońce zaświeci, gdy łagodnym powiewem oblane potem czoło ochłodzi. Jak dobrze, jak rozkosznie oderwać się choć czasem od codziennej młocki życia, usiąść na progu chaty, na przyzbie, spojrzeć wokoło na świat, do spokoju pód wieczorną zorzą się kłoniący, pogwarzyć, pogawędzić z sąsiadem, z przyjacielem, a choćby i samemu podumać, jak było, jak będzie.

Ot, siedzę przed chatą i dumam...

Wiosna... Dobroczynne słońce budzi ziemię ze snu zimowego. Wyjdź, bracie, za opłotki i spojrzyj na świat wokoło: ruń wzeszła zielona, bujna, soczysta. To twoja praca zeszłoroczna, to twój siew jesienny, co obiecuje dać dzieciom twoim chleb, może twardy, ale własny.

Od lat już wielu patrzysz na chudobę swoją, o którą nieustanna troska tak w bruzdy czoło twe zorała, jako ty w skiby orzesz ziemię-macierz, karmicielkę twoją chleborodną.

Przyszła wojna, Szrapnele i granaty, miast sochy i pługów, orały pola. Dobytek poszedł z wichrem wojennym,—tyś, bracie, ostał. I jak od lat wielu, od młodości, od dzieciństwa, odkąd sięgniesz tylko pamięcią, rok w rok, wiosna w wiosnę—rzucasz ty i twoi bliscy te złote ziarna w ziemię, oczekując plonu.

Rok w rok, jesień w jesień, z kosą na ramieniu idziesz ty i twoi bliscy zbierać kłosy żytniane, zraszając rolę potem kroplistym. Tak było, odkąd na świat przyszedłeś, tak było i przed tobą: tak chadzał koło tegoż zagona rodzic twój i matka, tak chadzał dziad i pradziad, i inni, co jeszcze przedtem na tej tu ojcowiźnie w pocie czoła żyli. Tak w tę rolę wrosłeś, jak owa grusza na miedzy: nikt cię stąd nie wyrwie, chyba wprzódy żywota pozbawiwszy, Mozolić się będziesz, bracie, a troskać, byle tylko synowi twojemu ten ojczysty zagon zostawić, a on znów siać i orać będzie, by ojcowiznę dzieciom swym wnukom i prawnukom przekazać.

Tak od wieku było i tak po wiek wieków będzie.

Kochasz chatę swoją, której zrąb ty lub ojciec twój ciosał, kochasz zagon, który cię żywi, kochasz ten krzyż przydrożny, który wespół z gromadą wzniosłeś, kochasz ten kościół wiekowy, który jeszcze naddziady twoje budowały. Kochasz wszystko, co cię otacza, bo na cokolwiek spojrzysz, to wiesz, że to stworzyła ciężka, mozolna praca twoja, twoich ojców, dziadów, pradziadów.

Czujesz się tu panem, dziedzicem, czujesz, że ty jeden masz do tego nieograniczone prawo, żeć to twoje, własne, rodzone, żeś to zdobył rzetelną pracą—ty, lub ojce twoje—i mówisz o tem z dumą: to

Dziś co widzimy? Okropną drożyznę wszystkiego.

Przyjeżdża wieśniak, drze za swój towar, aż strach, a czemu? Bo jak taniej sprzeda, to nie kupi w mieście czego mu potrzeba. I tak szewc bierze co raz drożej za buty, bo by inaczej nie miał dość pieniędzy na kupienie zboża, a rolnik bierze coraz drożej za zboże, bo by nie miał za co kupić butów. Każdy więc wydaje coraz więcej pieniędzy i te pieniądze są dlatego coraz tańsze.

Jakież na to lekarstwo? Dosyć trudne, bo wojna sprawiła, że tyla rzeczy brak, tak nas obce wojska obrabowały z koni, bydła, oraz wielu bogactw krajowych, że i to jest powód drożyzny. Ale gdyby nie spekulacja, byłoby jednak taniej.

Na to jedynem lekarstwem są kooperatywy, czyli towarzystwa współdzielcze.

Jeżeli ich będzie dużo na wsi i w mieście, i jeżeli zawiążą się stosunki handlowe zamienne, to jest że np. wiejskie kooperatywy będą dostarczały miejskim tego co wieś daje, a w zamian otrzymywały miejskie produkta, dopieroby spekulanci nos na kwintę spuścili! Robotnik nie wyzyskiwałby rolnika, ani wieśniak mieszczanina. Przecie to tak niegodziwie i głupio, jedni drugich obdzierać i jeszcze dawać obcym korzystać! Bo wiemy przecie, że u nas pośrednikami w handlu między wsią a miastem, są najczęściej żydzi, którzy tuczą się naszą krzywdą.

Zakładajmy więc kooperatywy wszędzie gdzie się da. Będzie to pewniejszy środek uniknięcia drożyzny, niżeli ciągłe podnoszenie cen. Takie podnoszenie nic nie pomoże, gdyż rolnik za świeżo zarobione wielkie sumy niewiele kupi, bo jeżeli on weźmie drożej za zboże, to i robotnik miejski podniesie ceny na wszystko, co w mieście dostać można.

I w ten sposób rolnik i robotnik miejski zamiast pomagać sobie wzajemnie, coraz to utrudnialiby sobie życie. A tego przecież uniknąć potrzeba.

H. R.

Przed siejbą.

Przeorały raz i drugie
Ziemię naszą ciężkie pługi
A po każdym ziemia czarna
Czeka siewu, czeka ziarna.
Hej, siewacze, błogi czas,
Czemu dotąd niema was?
Burze wstrząsły ziemi łonem
Wiatr przeleciał nad zagonem
Spadły z nieba żyzne deszcze
A was dotąd niema jeszcze
Hej siewacze. na wasz trud
Czeka ziemia, czeka lud!
Kości ojców ich mogiły
Ziemię naszą użyźniły
Słonko wschodzi nam powoli
Białe rosy drżą na roli
Hej, siewacze, błogi czas
Stara ziemia czeka was!

M. Konopnicka.

jest ojcowizna moja, ktorej do grobu nie opuszczę, tak mi dopomóż Bóg!

Aleć spojrzyj, bracie, dalej—poza własne opłotki. Jako ty żyjesz. tak żyje twój brat i kum, sąsiad, i znajomek z pobliskiej wioski—tak żył, żyje i po wiek żyć będzie cały twój wielki Naród. Prócz skarbu, który strzeżesz najpilniej, prócz tej w pocie czoła oranej ojcowizny, masz skarb niemniej drogi, gromadzką pracą dobyty, dla wszystkich społem dostępny—kościół. Gromada go wzniosła, gromada nad nim w najcięższych czasach prześladowań czuwała, gromada i dziś całości jego strzeże i w świetniejszym, niż obecnie stanie, pragnie go potomkom zostawić. Aby dzieła tego dokonać, trzeba było wspólnej myśli, wspólnego umiłowania Tego, dla kogo wzniesiono ową świątynię, wspólnej o nią troski. Trzeba było, aby ci ludzie, którzy się koło swej świątyni skupili, kochali się nawzajem, jednakiem sercem odczuwali jego potrzebę, jednako o niej myśleli.

Poza tą niewielką gospodarką gromadzką są wszak i inne rzeczy, o których myśleć, radzić a troskać musi się kraj i naród cały.

Nie będziesz miał, bracie, spokoju, ni dobrobytu i szczęścia nie zaznasz na swej ojcowiźnie, gdy nieład, nieporządek, niedbalstwo o całość gospodarstwa narodowego panować będzie w Ojczyźnie. Wojna zniszczyła ją, sprowadziła na głowy jej dzieci ogrom wszystkich nieszczęść: pożary, głód, nędzę, choroby. Ale taż sama wojna przyniosła nam najwyższe dobro, jakie człowiek na ziemi posiąść może wolność wiary, języka, pracy.

Ty i Ojczyzna — to jedno! Gdy Ona była potężna — twój pradziad był spokojny o swoją ojcowiznę, gdy w Niej, jak to mówią, rzeki mlekiem a miodem płynęły — i on opływał w dostatek, gdy Ona poszła w poniewierkę wrogom — i ty niedolę cierpisz, gdy Ona z popiołów powstaje — i ty kark z pod jarzma prostujesz i głowę wznosisz dumnie. Losy twojej Ojczyzny od wieków i na wieki związane są nierozerwalnemi węzłami krwi i pracy, z twojemi losami. Ty zbudowałeś tę Ojczyznę twoją, ty ją stworzyłeś sobie, a ona wyhodowała cię, wykarmiła, ona cię wzniosła do godności obywatela, postawiła narówni z innymi ludźmi. Gdybyś ojczyzny nie miał, byłbyś włóczęgą-cyganem, żydem-tułaczem, byłbyś pogardzony, znienawidzony, opluwany, bezdomny.

Jeśli chcesz świadectwa o prawdzie tych słów, które ci mówię — popatrz w dzieje twojej Ojczyzny: one najlepiej nauczą cię miłości dla kraju rodzinnego, one cię przekonają, że niema ofiary, którejbyś nie powinien ponieść dla Matki-Ojczyzny.

Dziś, bracie mój drogi, gdy zostałeś obywatelem wolnej Polski, gdy masz prawo do pracy i do rady, buduj wielki gmach twej Ojczyzny tak, aby i tobie i wszystkim w niej naokoło dobrze było. Radź mądrze, czyń roztropnie, *by dobrze było Ojczyźnie, bo ty i Ojczyzna — to jedno.*

Sąsiad.

OBWIESZCZENIE.

MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dnia 27-go lutego r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA

będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji.

POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA

będzie spłacona w przeciągu **lat pięciu.**

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa **będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego** dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACJE POŻYCZEK I KUPONY DO NICH będą przyjmowane narówni z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK mają wszelkie prawa **papierów pupilarnych,** będą przyjmowane **w pełnej wartości nominalnej,** jako wadja przy licytacjach, **kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucje, składane do depozytów** wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane **bez opłaty** na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Obligacje obydwu pożyczek będą przyjmowane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały do LOMBARDOWANIA:

1) Pożyczki bęoą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości. 2) Pożyczki te są oprocentowane na $5^1/_2$ rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane narówni z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrybcje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane **świadectwa imienne,** które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwrm tym przysługują **wszystkie prawa,** przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez **przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.**

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrybcję pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwemi i dogodnemi dla wszystkich.

Wielka wycieczka w Poznańskie.

Straż Kresowa i Towarzystwo byłego zaboru pruskiego dla Kresów północno-wschodnich organizuje wielką wycieczkę z Kresów do Poznańskiego. Wycieczka zorganizowana zostanie w dwuch grupach po 150 osób każda. Pierwsza grupa obejmie 3 okręgi Straży Kresowej, a mianowicie Wołyński, Podolski i Miński. w drugiej grupie pojadą okręgi Wileński, Grodzieński, Brzeski i Chełmski.

Pierwsza grupa wyruszy z Warszawy 28 maja, druga 4 czerwca.

W wycieczce mogą brać udział zarówno katolicy, jak i prawosławni. Koszt wycieczkl razem z przejazdami wynosi 150 marek od osoby. Pożądanem jest, aby każdy uczestnik wycieczki zabrał ze sobą żywność na drogę. Wycieczka trwać będzie koło 10 dni. Zapisy na wycieczkę przyjmują powiatowe biura Straży Kresowej, gdzie są również udzielane szczegółowe informacje dotyczące wycieczki. Osoby pragnące jechać na wycieczkę winny zawczasu złożyć podanie w biurach Straży Kresowej, gdyż liczba uczestników jest ograniczona i dla zgłaszających się zbyt późno może zabraknąć miejsca.

Przy składaniu podania należy z góry wnosić opłatę.

Program wycieczki obejmuje między innemi zwiedzenie Poznania, wspólna fotografja z Jego Eminencją Prymasem oraz Ministrem byłego zaboru pruskiego, wspólna kolacja na zamku byłego cesarza Wilhelma w Poznaniu, wyjazd na wieś, dla zwiedzenia gospodarstw włościańskich, zwiedzanie Warszawy, przedstawienie się Marszałkowi sejmu, zwiedzenie gmachu sejmowego.

Z jakiem gorącem sercem oczekują nas w Poznaniu nasi Bracia, niechaj świadczy zaproszenie nadesłane nam z Poznania.

Do ludności Kresów.

My Polacy byłego zaboru pruskiego, biorący ongi przymusowy udział z armją niemiecką w okupacji Kresów Wschodnich, złączyliśmy się po wyjściu niemców z prastarych siedzib naszych słowiańskich na Kresach Zachodnich w jedno stowarzyszenie celem wykrycia wszystkich krzywd, jakie Wam niemcy podczas okupacji wyrządzili.

Znając Waszą niedolę, pragniemy połączyć się z Wami, dla wskrzeszenia rolnictwa, handlu i przemysłu zrujnowanego w Waszym kraju.

Albowiem zmuszeni niegdyś, jako żołnierze pruscy do zajmowania ziem Waszych, opuszczonych przez wojska moskiewskie, widzieliśmy własnemi oczami, jak Moskwa uciekając paliła domy Wasze niszczyła dobytek, a Was samych wypędzała w obce strony na okropną tułaczkę.

A po tych nieszczęściach musieliście jeszcze znosić nawałę bolszewicką, depczącą prawo Boże i ludzkie, aż na koniec doczekaliście się oswobodzenia przez zwycięskie i bohaterskie dzieci nasze wojska polskie Kochani Bracia, jakiej nie bylibyście wiary, przyjeżdżajcie do nas niezwłocznie, abyście na własne oczy przekonali się, jak my pod ciężką ręką gnębiącego Niemca potrafiliśmy jednakże kraj wzbogacić przez ulepszenie gospodarstw i wzięcie w swe ręce handlu.

Przyjeżdżajcie zaraz, aby od wiosny przystąpić do odrodzenia swojego kochanego kraju. Oczekujemy Was z braterstwem i życzliwem sercem.

Towarzystwo b. zaboru pruskiego dla kresów północno-wschodnich.

Za to gorące zaproszenie przesyłamy już dziś Braciom naszym z Poznańskiego serdeczne Bóg zapłać. Liczny nasz udział na wycieczce będzie najlepszym dowodem, że słowa ich życzenia trafiły do serc i umysłów naszych.

A więc w drogę — do Poznania.

Co słychać nowego.

Bolszewicy a koalicja.

W nocie do koalicji bolszewicy oskarżali Polskę, że przeszkadza im zwrócić siły do pracy wewnętrznej, i że nie mogą rozpocząć handlu bogactwami, które jakoby nagromadzone są w Rosji w postaci surowców. Narody koalicji, potrzebujące surowych materjałów zwłaszcza drzewa i zboża pragnęły rozpocząć z Rosją stosunki handlowe, a przedewszystkiem uregulować długi przedwojenne i wojenne.

Rokowania w tych sprawach rozpoczęły się w stolicy Danji w Kopenhadze. Ale wkrótce szydło wyszło z worka i okazało się, co są warte obietnice bolszewickie.

Układy między Rosją sowiecką i koalicją nie doprowadziły do żadnego wyniku. Delegaci rosyjscy odrzucili żądanie uznania długów dawnego rządu rosyjskiego oraz dostawy surowców. Angielscy kupcy, układający się z przedstawicielem bolszewików Litwinowem w sprawie dostawy towarów oświadczają, że Litwinow zmienił swoje stanowisko. Przybyła do Kopenhagi rosyjska delegacja handlowa nie ukrywa, że przygotowania do pokoju między Rosją i koalicją, powodują, że rząd rosyjski czuje się obecnie bardziej silny, aniżeli kiedykolwiek. Oświadczenie Litwinowa, że rząd sowiecki

nie może dotrzymać obietnicy uznania b. długów rosyjskich dla tego, że mocarstwa zachodnie przeciągają nadal jeszcze wojnę od 12 miesięcy i przez to rosyjskie długi wojenne coraz bardziej wzrastają, uważane jest w kołach koalicji za wybieg dyplomatyczny bolszewików.

Bolszewicy odmówili również Francuzom zwrotu długów carskiego rządu, a wiadomo, że Francja stopiła w Rosji już przed wojną miljardy i nie może zgodzić się na krzywdę swych obywateli. Na przyszłość obiecują bolszewicy płacić pieniędzmi, ale o towarach nie chcą słyszeć. Nie chcą też bolszewicy zgodzić się na to, by delegaci koalicji obejrzeli te skarby Rosji, o jakich im bolszewicy mówili. Wobec tego i Amerykanie nie zgodzili się na dalsze układy z bolszewikami.

Wieści z frontu.

Tydzień ubiegły był tygodniem klęski natarcia bolszewickiego na wszystkich odcinkach frontu. Armja bolszewicka, która rozbiła w końcu ubiegłego roku Kołczaka na Syberji, Judenicza pod Petersburgiem i Denikina na południu Rosji, została w ciągu zimy przerzucona na front polski i przygotowana do natarcia, które miało oddać pod jarzmo bolszewickie nasze ziemie.

Na nic się jednak zdały wysiłki Trockiego i Lenina. Ci sami bolszewicy, którzy zwyciężali carskich jenerałów, i przy spotkaniu oko w oko z naszym żołnierzem, nic nie mogli poradzić, jego męstwu, wytrwałości i umiłowaniu Ojczyzny. Armje bolszewickie nietylko nie zdołały zdobyć ani jednej pozycji polskiej, ale rozbite i zdziesiątkowane uciekały z pola bitwy, pozostawiając w naszych rękach olbrzymią zdobycz wojenną.

Najgorętsze walki toczyły się na Podolu. Tutaj bolszewicy przygotowali kilka dywizji piechoty, wielką ilość armat oraz karabinów maszynowych, i uderzyli na nasz odcinek koło Nowej Uszycy. Wojska nasze powstrzymały atak bolszewicki, ogniem artylerji, karabinów maszynowych i piechoty, poczem uderzyły z dwuch stron na prowadzącą atak 81-ą dywizję bolszewicką i rozbiły ją zupełnie. W ręce polskie wpadło 9 armat z amunicją i zaprzęgiem, 57 karabinów maszynowych, wielka ilość jeńców, koni, wozów i prowiantów. Kawalerja nasza ścigała daleko uciekającego nieprzyjaciela, poczem wróciła na poprzednie pozycje.

Na Wołyniu w okolicy miasta Nowokonstantynowa i rzeki Słuczy bolszewicy również próbowali napadu. Oddziały nasze odparły wszystkie ataki bolszewickie i uderzyły na pozycje nieprzyjacielskie, zadając wrogom wielkie straty i zmuszając ich do ucieczki. Jak donoszą, lotnicy polscy, obserwujący nieprzyjaciela z samolotów, bolszewicy daleko przed naszym frontem prowadzą na Wołyniu i Podolu nowe siły, zamierzając widocznie jeszcze raz spróbować z nami walki.

Świetne zwycięstwo odniosły również oddziały wielkopolskie na Polesiu w okolicach Mrzyna. Po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem, gęste kolumny piechoty przeciwnika natarły na nasz odcinek. Wojska nasze odparły ogniem karabinów maszynowych i ogniem zapasowym artylerji wszystkie ataki przeciwnika, poczem same przeszły do kontrataku, zadając olbrzymie straty bolszewikom. Między innemi zniesiono zupełnie 57-y pułk piechoty bolszewickiej, biorąc licznych jeńców, zdobywając karabiny maszynowe, tabor pułkowy i kancelarję.

Ważną rolę w tych walkach odegrały samoloty wojsk wielkopolskich, ostrzeliwujące z blizka ogniem karabinów maszynowych baterje armat bolszewickich.

Na innych frontach większych walk nie było. Tylko tu i owdzie oddziały nasze robiły wywiady, uderzając z nienacka na nieprzyjaciela, szerząc wśród niego popłoch i biorąc jeńców dla zebrania wiadomości.

Z ostatniej poczty.

Nowa nota Cziczerina do koalicji. Cziczerin wysłał ponownie notę do mocarstw koalicji, aby wywarły wpływ na rząd polski w sprawie ustępstwa co do miejsca rokowań.

Japończycy zajmują Mikołajewsk i Chabarowsk. Japończycy zajęli Mikołajewsk i ostrzeliwali Chabarowsk na Syberji. Okolica tego miasta w promieniu 75 mil znajduje się pod ogniem. Chłopi ochotnicy stawiają Japończykom opór. Stacja w Chabarowsku jest w rękach Japończyków. Generał wojsk czeskich Syrowy oświadczył, że ewakuacja wojsk czeskich z Syberji, skutkiem wystąpienia Japończyków, będzie opóźniona o 2 miesiące. Na wypadek dalszego mieszania się Japończyków Syrowy grozi energicznemi zarządzeniami.

Powstanie ukraińskie. Regularne wojska ukraińskie, którym dopomagają podobno powstańcy, zajęły gubernię Ekaterynosławską. Krążą również wieści o powstaniu przeciwko bolszewikom w Odesie.

Wybory do konstytuanty na Litwie. Dnia 14 i 15 kwietnia odbyły się na Litwie powszechne wybory do konstytuanty. Większość Polaków nie głosowała, gdyż Litwini wszelkiemi sposobami przeszkadzali Polakom w uczestniczeniu w wyborach. Wydano rozporządzenie, że kto w ciągu ostatnich dziesięciu lat nie przebywał stale na Litwie, jest pozbawiony prawa głosu. Zarządzenie to odnosiło się wyłącznie do Polaków.

Co mu to szkodzi? W nocie do rządu litewskiego Cziczerin uznaje samodzielność Litwy oraz iż Wilno i Grodno to miasta litewskie.

Wybory do konstytuanty łotewskiej. Z powodu zbliżających się wyborów do konstytuanty odbywają się liczne zebrania przedwyborcze. Zwycięstwo przy wyborach rządowego stronnictwa Ulmanisa zapewnione. Niemcy i Rosja zawarli w Rydze blok wyborczy. Pierwsze posiedzenie konstytuanty wyznaczono na dzień 25 kwietnia. Ogłoszono listy kandydatów do konstytuanty łotewskiej w Inflantach Polskich. Lista Nr. 12 zjednoczonych Polaków i włościan (drobnych właścicieli rolnych i dzierżawców w Letgalji) zawiera kilka nazwisk kandydatów polskich.

Masowy wywóz kruszców z Polski. Od kilku dni spekulanci giełdowi rozpoczęli wywozić masowo z Krakowa złote i srebrne austrjackie monety. Na Kazimierzu, przedmieściu Krakowa, powstała specjalna agencja w tym celu, która wysyłała swych agentów ze złotem i srebrem do Prus, ogałacając Polskę z kruszcu. Policja krakowska wpadła na ślad tych agencji.

Przyjazd zakładników polskich. W d. 8 kwietnia wyruszył z Rosji do Orszy pociąg, wiozący 300 zakładników polskich, za których wzamian mają być wydani komuniści rosyjscy.

Samolot niemiecki w Smoleńsku. Dzienniki ryskie zamieszczają wiadomość, iż do Smoleńska przyleciał samolot niemiecki z transportem 35 pudów środków leczniczych. Bolszewicy przyjęli owacyjnie lotników niemieckich.

Ucieczka komunistów niemieckich do Czech. Czeskie pisma donoszą, że komuniści niemieccy, w liczbie 4,000 uciekli do Czech i złożyli broń w ręce wojsk czecho-słowackich. Oprócz broni ręcznej komuniści przywieźli z sobą 10 pancernych samochodów i znaczną ilość miotaczy min.

Niemcy przesyłają broń do Irlandji. Władze angielskie przyłapały okręt niemiecki, wiozący transport broni dla powstańców irlandzkich. W transporcie znajduje się lekki czołg. Przyłapanie tej kontrabandy poruszyło bardzo sfery polityczne.

Proklamowanie strajku powszechnego w Irlandji. Według doniesienia z Londynu został ogłoszony w Irlandji strejk na znak protestu przeciw traktowaniu więźniów politycznych przez Anglików strajk powszechny.

Anglja domaga się rewizji traktatu wersalskiego. Pisma wiedeńskie donoszą, że rząd angielski zawiadomił rząd francuski, iż domaga się bezzwłocznej rewizji traktatu wersalskiego, a mianowicie w tym punkcie, który upoważnia Francję do przedsięwzięcia kroków represyjnych względem Niemiec i zawiadamia równocześnie, że jeżeli Francja przedsięweźmie dalsze kroki na własną rękę, to Anglja odwoła swego przedstawiciela z Rady ambasadorów.

Lüttwitz kryje się w okolicach Frankfurtu. Generał Lüttwitz i pułk. Bischoff, przywódcy partji monarchicznej w Niemczech, znajdują się w bezpiecznem miejscu w okolicach Frankfurtu. W rękach Luttwitza skupiają się nici nowej organizacji kontrewolucyjnej, obejmującej całą rzeszę niemiecką.

Odszkodowanie za akcję Bermondta. Dzienniki ryskie podają, iż rząd niemiecki zgodził się wypłacić rządowi łotewskiemn 150 miljonów rubli tytułem odszkodowania za straty wyrządzone przez akcję Bermondta.

Układ wojskowy między Francją, a Belgją. Przyrzeczenie Belgji, że będzie popierała Francję w jej interwencji wojskowej, nastąpiło na skutek układu wojskowego belgijsko-francuskiego, zawartego przed kilku tygodniami w Brukseli.

Wynik pożyczki francuskiej. Francuski minister skarbu, zakomunikował w izbie deputowanych, że Francuzi podpisali pożyczki za 700 miljonów franków.

Z całej Polski.

Święto 3 maja w Warszawie. Dzień naszego święta narodowego 3 maja obchodzi cała Polska jako pamiętną rocznicę uchwalenia konstytucji przez Sejm Polski w roku 1791, konstytucji, która wyrównywała do pewnego stopnia różnicę w korzystaniu z praw obywatelskich pomiędzy szlachtą, chłopami i mieszczaństwem. Przez uchwalenie tak ważnych praw Sejm ówczesny chciał wytworzyć tę spójnię narodową, któraby stanowiła konieczną do przeciwstawienia się grożącemu wtedy Polsce ze wszech stron wrogowi.

Świętujemy więc dzień 3 maja, jako pamiętną chwilę, kiedy Polska stwierdziła czynem, że źródło swej siły widzi w powołaniu do życia obywatelskiego wszystkich swych synów.

W Warszawie dzień święta narodowego będzie obchodzony bardzo uroczyście, Komitet, który się zajmuje zorganizowaniem obchodu uprosił Naczelnika Państwa, by zechciał być jego honorowym członkiem i był obecny na uroczystem nabożeństwie w katedrze.

Z terenów plebiscytowych. Obszary plebiscytowe nadal są terenem nadużyć i gwałtów tak niemieckich jak czeskich. Ludność polska niepewna jest swego życia i mienia. Równouprawnienie Polaków istnieje tylko na papierze. Niemcy ustawicznie szukają zaczepki. W Biskupcu na Warmji gromada Niemców, wdarłszy się do polskiego teatru, poraniła i pobiła ciężko wiele osób, poczem awanturowała się po mieście, rabując i kradnąc, czemu zupełnie nie przeszkadzała niemiecka siła zbrojna. W Chodzieży demonstranci niemieccy grozili Polakom i żądali usunięcia polskich chorągwi. Na całym Górnym Śląsku funkcjonarjusze niemieccy przystąpili do strajku lecz przeciwstawili się im inni urzędnicy rodowici górnoślązacy. W Opolu doszło do tak krwawych rozruchów, iż musiała wdać się komisja plebiscytowa i zarządzić obostrzony stan oblężenia.

Tak zachowują się Niemcy. Jednak i Czesi na Śląsku Cieszyńskim nie ustępują Niemcom w tych nikczemnych gwałtach.

Między innemi urządzili dwa zamachy w Trzanowicach na kierownika szkoły Terlika i w Końskiej na burmistrza p. Proszka. Szczęściem obaj uniknęli niebezpieczeństwa. Pomimo tych niecnych represji ludność polska nie traci otuchy. W różnych miejscowościach urządza wiece, protestujące gorąco przeciwko gwałtom i stwierdza na każdym kroku swą przynależność do Polski.

Projekt plebiscytu na terenie mazurskim. Olsztyn 10. IV. — P. A. T. — Jak wiadomo dnia 30 marca delegat Rzeczypospolitej polskiej przy Komisji Międzysojuszniczej został zawiadomiony, że komisja wypracowała już projekt plebiscytu na teren mazurski i że pragnie przyspieszenia terminu głosowania. Komisja tutejsza tłómaczy swe stanowisko tem, że p. Pawja w Kwidzyńskim naznaczył był już plebiscyt na czerwiec. Trudno przewidzieć, jakie rzeczywiste prawdy kierują misją koalicyjną w przyspieszeniu plebiscytu na Mazurach. Za odłożeniem terminu w myśl żądań rządu naszego, przemawiają bardzo poważne względy. I tak plebiscyt zupełnie bezstronny, nie może się odbyć pierwej niż nie nastąpi zupełne równouprawnienie narodowości polskiej z niemiecką. Niemcy bowiem w dalszym ciągu są panami sytuacji, zaś równouprawnienie Polaków istnieje tylko na papierze, ponieważ wszelkie rozporządzenia koalicji paraliżują urzędnicy niemieccy, podczas ich wykonywania. Nie zostało też usunięte wojsko niemieckie z terenu plebiscytowego, tylko przybrało inną nazwę i jest nadal postrachem ludności polskiej. W końcu Polacy nie mogą urządzać żadnych zebrań agitacyjnych, ani wieców przygotowawczych.

Gdyby komisja międzysojusznicza pozostać miała przy swoim projekcie urządzenia natychmiastowego plebiscytu, wobec skneblowanych ust ludu polskiego i stanu, stworzonego przez Niemców w kraju plebiscytowym miałoby to skutki bardzo niekorzystne, nietylko dla Polski, ale nawet wręcz

niebezpieczne dla dalszych stosunków we Wschodnich Prusach.

Uchwały przeciw matactwom moskiewskim. 11-go kwietnia odbył się w Łodzi wielki wiec z inicjatywy Narodowego Związku Robotniczego z udziałem około 5.000 robotników. Na wiecu przyjęto między innemi na wniosek posła Waszkiewicza rezolucję następującą:

„Wiec domaga się rychłego zawarcia demokratycznego, sprawiedliwego i trwałego pokoju. Zebrani na wiecu stwierdzają, że wina dalszego przelewu krwi spada całkowicie na obłudną taktykę rządu sowietów, usiłującego swoją zaborczą imperjalistyczną politykę zasłonić frazesami pokojowymi Zebrani składają hołd bohaterskiej armji polskiej walczącej w imię zasady wolności ludów, przeciw. polityce ucisku i przemocy rządu sowietów. Zebrani wyrażają całkowite zaufanie dla Naczelnika Państwa Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i gotowi są do dalszych ofiar dla uzyskania słusznego i trwałego pokoju".

100 miljonów marek na pożyczkę państwową. Podpisy na pożyczkę państwową zaczęły się pod dobrą wróżbą. Oto Bank Handlowy w Warszawie nabywa na rachunek własny 100 miljonów marek pożyczki państwowej r. 1920.

Zapis ten, oczywiście, jest niezależny od udziału publiczności, która, zachęcona tym przykładem, niewątpliwie raźno pospieszy do okienek bankowych zapisując się masowo na pożyczkę państwową r. 1920. Również inne nasze instytucje kredytowe bezwątpienia nie pozostaną w tyle.

Tajne magazyny w Krakowie. 15 b.m. przez cały dzień organa państwowego Urzędu Walki z Lichwą przeprowadzały w Krakowie rewizje na Kazimierzu w poszukiwaniu tajnych magazynów. W hotelu Royal znaleziono skład rozmaitych towarów kolonjalnych wartości kilku miljonów koron. Są to towary, sprowadzone przez paskarzy na podstawie fałszywych dowodów.

Rewizja w kamienicy, przyległej do hotelu City wydała plon ukrytych towarów wartości 8 miljonów marek.

W kilku miejscach na Kazimierzu skonfiskowano magazyny skór i tytuniu.

Podczas rewizji przy ul. Bednarskiej domownicy i tłum żydów z ulicy rzucił się na funkcjonarjuszy Urzędu Walki z Lichwą i wyparł ich na ulicę,

Ze świata.

Odrębność Niemiec południowych. Już nawet samym Niemcom naprzykrzyło się słuchać Prusaków. Na południu Niemiec zwłaszcza w królestwie Bawarji istnieje coraz silniejszy prąd, ażeby się oderwać od Rzeszy niemieckiej. W mieście Stutgardzie odbyły się poufne narady przedstawicieli państw południowo-niemieckich; na naradach tych mówiono, że jeżeli butne Prusy w dalszym ciągu będą chciały narzucać państwom Rzeszy niemieckiej swą wolę i teroryzować je, to państwa te zerwą jedność państwową i oddzielą się zupełnie. Zaznaczyć należy, że południowe państwa niemieckie mają ludność przeważnie katolicką, więc i wiara nawet różni je od protestanckich Prus.

O prawy brzeg Renu. Przedstawiciel Niemiec we Francji zapytał francuskiego prezydenta ministrów czy rząd francuski zamierza oprócz już zajętych miast niemieckich nad Renem zająć jeszcze ziemie niemieckie, położone na prawym brzegu Renu. Prezydent ministrów odpowiedział że Francja niema dotychczas tego zamiaru.

Warunki rządu łotewskiego. Łotwa, zmuszona okolicznościami, rozpoczęła rokowania pokojowe z bolszewikami. Główne warunki jakie Łotwa postawi są następujące: 1) Niezależność i niepodległość Łotwy w stosunku do narodu i ziemi przez Łotyszów zamieszkałej, 2) Granica będzie ustalona na podstawie narodowościowej i uwzględniać będzie łotewskie potrzeby wojskowe, 3) Łotwa otrzyma odszkodowanie w sumie około 2 miljardów rubli w złocie, 4) Zwrócone mają być Łotwie wywiezione przez Moskali urządzenia przemysłowe i fabryczne maszyny, narzędzia rolnicze, inwentarz żywy, urządzenia szkolne, archiwa, majątek banków i instytucji kredytowych, a w razie niemożności—odszkodowanie wynieść ma około 1 miljona rubli w złocie, 5) Uchodźcy i ich majątek ma być przewieziony do kraju, 6) Łotwa ma otrzymać odpowiednią część zapasu złota rosyjskiego przy udziale (około 27 miljonów rubli). W takim razie Łotwa godzi się przejąć część długów b. cesarstwa rosyjskiego. Oprócz tego Łotwa żąda prawa gospodarki kolejowej na linji Ryga—Orzeł—Windawa—Moskwa na przestrzeni 1.500 wiorst.

Sprawy gospodarcze.

Uruchomienie hut w Dąbrowie Górniczej. W tych dniach uruchomiono największe zakłady hutnicze w Kongresówce Huty Bankowej przez zapalenie wielkiego pieca. W końcu bieżącego miesiąca zostanie puszczona w ruch stalownia, a następnie stopniowo wszystkie oddziały przetwórcze huty z walcownią obręczy kolejowych.

Wielka fabryka wagonów. W Ostrowie w Wielkopolsce rozpoczęto budowę fabryki wagonów. Miasto Ostrów daje bezpłatnie na ten cel 219 morgów ziemi. Budowa potrwa 2 lata. Fabryka zatrudniać będzie 8 do 9 tysięcy robotników. Otrzymała ona od rządu polskiego zamówienie na 23.000 wagonów na przeciąg 11 lat.

Uruchomienie kopalni rudy żelaznej. W niedługim czasie spodziewane jest uruchomienie nowej kopalni rudy żelaznej na nadaniach „Aleksander" i „Włodzimierz", położonych na gruntach majoratu W. Lebiediewa w powiecie częstochowskim. Przed wojną kopalnia ta była dzierżawiona przez W. Reinscha, który też ją eksploatował. Po wybuchu wojny kopalnia została zatrzymana i była bezczynna do obecnych czasów. Dopiero teraz nowy przedsiębiorca nabywszy wszelkie prawa od poprzedniego dzierżawcy, zamierza zacząć ponowne wydobywanie rudy. Ze względu na brak jej, który już obecnie daje się odczuwać i bezwarunkowo wzrośnie jeszcze przy dalszem uruchamianiu wielkich pieców. zamierzenia te są bardzo na czasie i mogą przedstawiać dobry interes finansowy, tembardziej, że wzmiankowana kopalnia ma wszelkie dane dla racjonalnego rozwinięcia się i dostarczania poważniejszych ilości rudy. Przed wojną właściwie było eksploatowane tylko nadanie „Aleksander", sąsienie zaś „Włodzimierz" stanowiło rezerwę. Ruda była wydobywana przy pomocy 20 szybików, zajętych przy tem było 240 ludzi. Ogólne wydobycie w ciągu 1913 roku wyniosło 10,785 tonn rudy. Przy uruchomieniu kopalni znów część bezrobotnych będzie mogła znaleźć pracę.

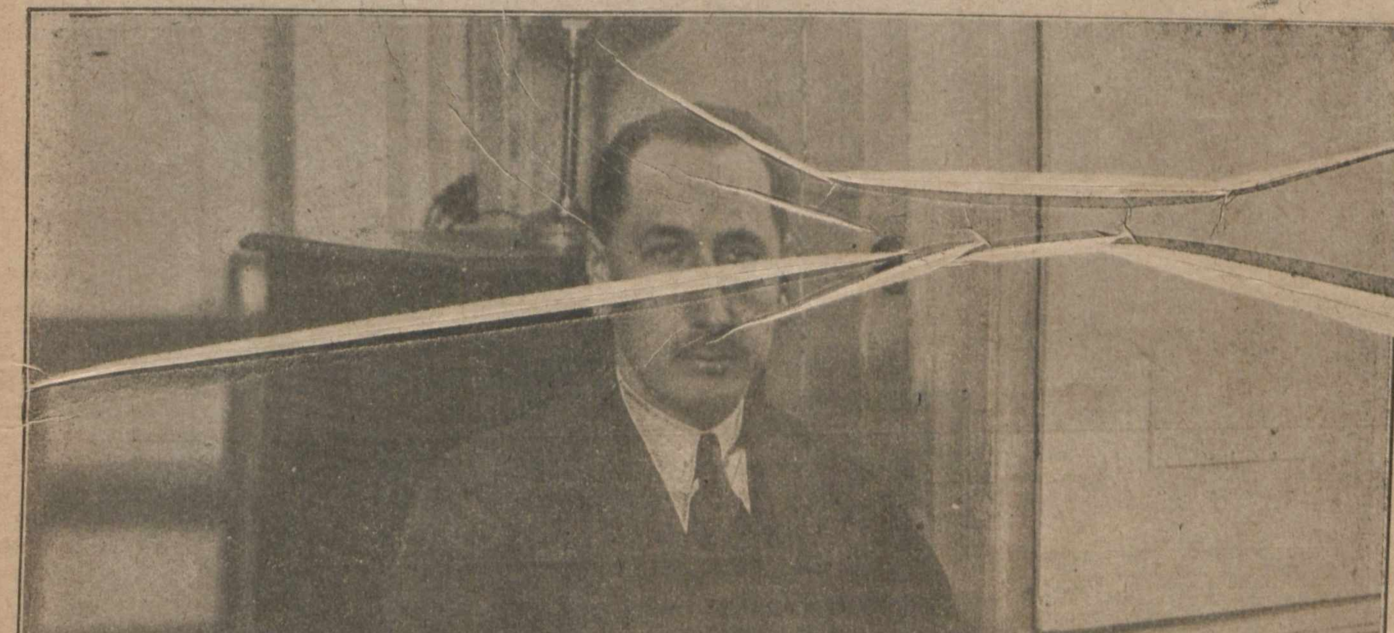
Wydawca: Straż Kresowa. Drukarnia Literacka Nowy-Świat 22. Redaktor: Jan Łotocki.

CHWILA ŚWIĄTECZNA

Dodatek ilustrowany do „ZORZY MINSKIEJ".

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Długa 50, pokój 426, telefon 127-50.

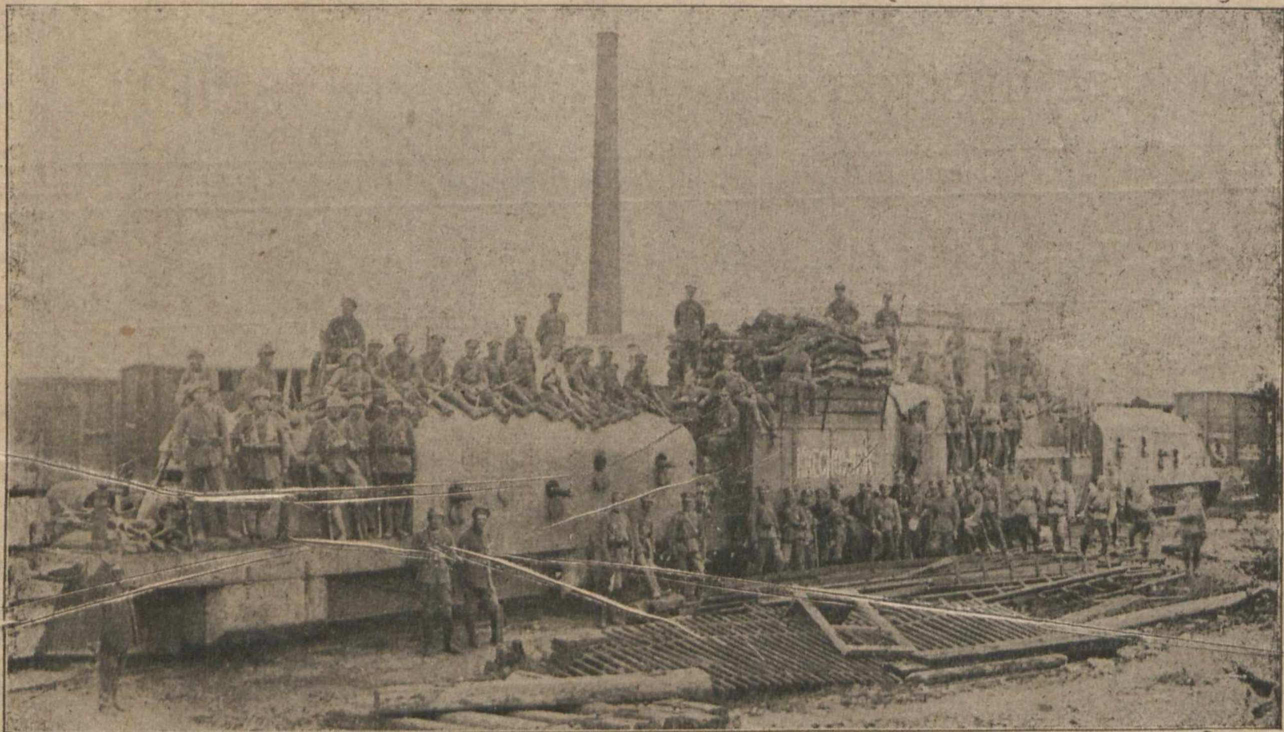
Prezydent Rady Ministrów, inżynier Leopold Skulski.



Wiadomą rzeczą jest, że w Państwie Polskiem rządy sprawują ministrowie, których powołuje Naczelnik Państwa i którzy rządzą krajem, zdając sprawę ze swych rządów przed Sejmem. Na czele wszystkich ministrów, którzy razem tworzą tak zwaną Radę Ministrów, stoi ich prezydent, czuwający, by prace ich wszystkich były zgodne z postanowieniami Sejmu. Takim prezydentem jest obecnie p. Leopold Skulski, którego fotografję podajemy tutaj czytelnikom „Chwili Świątecznej".

Wojna współczesna.

Wojna obecna zupełnie inaczej się odbywa, niż dawniejsze, nawet od roku 1914 zaszły wielkie zmiany. Nowe wynalazki odgrywają teraz wielką rolę, zwłaszcza dwa poniżej przedstawione:



1. Pociąg pancerny „Krechowiak".



2. „Tanki", czyli czołgi, przechodzące przez miasto.

Oba wynalazki, a zwłaszcza czołgi, nie znające przeszkód w szturmie, przyczyniły się do zwycięstwa Koalicji nad Niemcami. Dziś Polska korzysta z pociągów pancernych i czołgów w zwycięskiej wojnie z bolszewikami.

Z objazdu frontów przez Naczelnika Państwa.

NA FRONCIE WSCHODNIM.



Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odbywa podróż samochodem po froncie wschodnim. Towarzyszy mu Dowódca Frontu Litewsko-Białoruskiego generał Szeptycki i francuski generał Henrys.

NA FRONCIE ZACHODNIM.



Orkiestra ułanów w Gnieźnie (najstarsza stolica Polski) oczekuje Naczelnika Państwa.

Czerwona armja bolszewicka.



Czeczeńcy — kaci bolszewiccy

Niejednokrotnie pisaliśmy już o okrucieństwach wojsk bolszewickich. Każdy zresztą, kto tylko zetknął się z bolszewickiemi wojskami, a zwłaszcza z działalnością słynnej bolszewickiej „czrezwyczajki", to jest komisji nadzwyczajnej do tępienia wszystkich, którzy w czymkolwiek narazili się bolszewikom, ten wie dobrze przez jakie straszne katusze przechodzą ludzie w bolszewickich rękach.

I nieraz budzi się pytanie, jak ludzie mogą dochodzić do takiego zwierzęcego okrucieństwa.

Fotografje niniejsze mogą to nieco wyjaśnić. Przedstawiają one wziętych do niewoli żołnierzy bolszewickich. Są to wynajęci przez bolszewików czeczeńcy i chińczycy, słynni ze swego okrucieństwa. Bolszewicy wynajmują ich dla dwuch powodów. Popierwsze chcą w ten sposób wogóle wzmocnić swoje siły, podrugie — nie dowierzając pułkom rosyjskim — werbują chętnie azjatyckie narody do swojej armji, by zapewnić sobie możność tłumienia powstań i rozruchów we własnym wojsku.



Chińczyk-bolszewik wzięty do niewoli.



Chińczycy w obozie jeńców.

Drukarnia „Literacka", Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 281-88.